I. Hod Wilnia 11 krasawika 1913 hodu № 13

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Siemionouskaja wulica d. 6 kw. 5. Redakcija „Biełarusa".

Szkada mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Usich naszych supracounikau, czytaczou i prychilnikou winszujem Wialikim Światam — Wialikadnia. ALLELUJA! ALLELUJA! ALLELUJA!

Da moładzi katalickaj.

Pryjszoŭ wiasioły dzień Wialikadnia! Radujecca kaścioł nasz światy, prypaminajuczy tryumf Chrystusa-Zbaŭcy nad piekłam i śmierciaj; radujecca i ŭsio stwareńnie, może czujuczy hetu radaść kaścielnuju, a mo i taho, szto pryjszła wiasna,—ciopła i ŭsim zrabiłosia lahczej i pryjamniej. Radujecca i nasz biełaruski narod, ale... musim pryznacca, szto miż nami ducha Chrystusowaho wielmi niamnoha, bo naszy biełarusy radujucca bolsz może s taho, szto skonczyŭsia doŭhi, wialiki post, dy ŭżo można miasa i małako jeści.

Moładź nasza radujecca — radaściaj nie światoju, a s taho, szto ciapier—paśla postu, pacznie znoŭ rabić ihryszczy i schodki, dzie choć czasta paszczapajuć hałowy adzin druhomu, a usio-ż tyki ich tudy ciahnie duch niaczysty.

Nikatoryje z maładziaży, u dni paświenczanyje raspamiatawańniu muki Chrystusa, dumali ab tym, jak pojduć u „Wałaczobniki", nabiaruć jajak, dy buduć imi zabaŭlacca, i ŭ hetyje dni sumnyje wyczylisia napamiać roznyje łałymki.

Darażeńkije chryścijanie! Nam treba radawacca s kaściołam—pa Bożamu; treba nam paznać naszu światuju wieru; nawuku Chrystusa i Jaho żyćcio najświaciejszaje, — tady tolki my budzim mahczy być dobrymi chryścijanami, tady my razbiarom, szto można i czaho nia można.

I dawiedajemsia, szto ihryszczaŭ s tancami kaścioł zabaraniaje ad papielcu i aż da paniadziełku prawodnaho, dyk na Wialikdzień ich rabić niamożna. Zrazumiejem i toje, szto chadzić z Allelujaj można, ale nia dziela jajak, wybiwańnia woknaŭ ludziam panaczy, dy razboju z druhimi—spatkanymi, a tolki dziela radaści sa Zmiortwychustania Chrystusa; i szto lepsz chadzić z Allelujaj ad poŭdnia na pierszy dzień i pakul ludzi pakładucca spać, a nia noczaj prarywać ludziam son, dy czasta bić im wokny paciomku.

Wiasielimosia—ale z Boham! Alleluja!

CIKAWY.

Iz usich światau s całaho hodu,
Musić dla naszaho brata,
Każuć, Wialikdzień — dyk dla narodu,
Budzie najbolszaje świata.
Tamu pryczyna budzie takaja,
Szto jaho żduć usiej duszoju,

Bo jano z wieku tak prypadaje
Zausiody rańniaj wiasnoju.
Jak ustaje so snu nasza ziamlica,
Raście na kuście listoczek,
I zielanieje tady trawica;
Adżyu żuczok, matyloczek.
Szera ziaziula z ranka i u wieczer,
Tady kukuje u sadzie,
Pawiejeć ciopły i cichi wiecier,
Pojdzie skacinka u stadzie.
Dy akrom taho u naszym narodzie
Jość uspaminki takije,
Sieuszy na pryźbie, dy pry pahodzie
Czasam haworać staryje:
Szto adna tolki u hadu bywaje
Na cełym świecie czasina,
Jak miż saboju razmowu maje,
Usia żywioła — skacina.
I jak tykiele pounacz nastanie
Prad hetym światam wialikim,
U pamiać Chrystusa zmartwychpaustańnia
Ludzkim haworyć jazykam.
Dyk raz, paczuuszy hutarku tuju,
Adzin cikawy naszousia,
Chacieu padsłuchać mowu dziunuju,
Dy u chleu na wyszki zabrausia,
Żdaci pryjszłosia jamu niemała,
Bo czas pawoli ciahnuusia;
Aż zrazu żutka i ściszna stała,
Pad szapkaj wołas uzduusia.
Pieuni zapieli — pounacz prabiła,
Ciszynia stała niamaja;
Aż uzdychnuuszy, zahawaryła
S cicha kabyłka siwaja:
„Oj ciażka praca na maje hrudzi,
„Maju rabotku niamiłu;
„Haspadaroczka mnie treba budzie
„Zawiaźci zautra u mahiłu.
„Horkaja dola, maje siastrycy,
„Żdże hetu sialibu naszu:
„Chto pryniasie nam sienca, wadzicy
„I chto pahonić na paszu“!
Jon jak asinka, uwieś zatrossia,
Ghoć byu i śmiełkaj natury,
Sausim biaz duchu u chatu paniossia,
Maroz paczuuszy na skury.
Prypior u chatu, pau na karwaci,
A tam siamiejka użo spała;
Zastahnau tolki: Oj dzietki! maci!
Nadtaż niadobra mnie stała!
Znachara z wioski zaraz pazwali,
I warażbitku kabietu,
I choć kuryli i szmat szeptali,
Jaho niestała da świetu...
Hałosiać dzieci, hałosić matka,
Płacze siamiejka — uzdychaja;
Radni, susiedzieu paszła hramadka,—
Trunu pawiezła Siwaja.
Hetak na świeci było kaliści,
Dy ciapier czasta bywajeć,
Szto dla nawuki i dla karyści,
Boh za cikawaść karajeć.
I uspamianuli heta dawoli
Dzieła wialikaj uwahi;
Ale za toje użo słuchać bolej
Nichto niemaje adwahi.

Stary Ułas.

Na asabniak!...

Było heto u niadzielu... Wiarnuŭszysia s kaścioła, pasiliŭsia tym—szto dała mnie maja kabieta i wyjszoŭ na wulicu. Zatrymaŭszysia kala chaty, hlanuŭ ja na druhi bok wulicy, dzie byŭ sadok i haspadarskija budoŭli. Kala samaj wulicy, abtuliŭszy waroty, stajali, jakby pilnujuczy, dwa haliniastyje klony; dalej—widać była lipa; stareńkaja, szyrokaja, katora pamiatawała jeszcze pradzieda... Panawała jana nad sadkom, kolki hadoŭ tamu zasadżanym, a jon tuliŭsia da jaje, jak tulacca dzieci — da babki.·. Drewy ŭżo pakrylisia kwietkami: biełyja, drobnyja kwietki ihrusz i ciareszni; bieła- rożawatyja — jabłaniaŭ, zliwalisia ŭ adno wialikaje małocznaje more... Soniejko ŭżo sadziłasia; ŭ pawietry czutny byŭ zapach wilhaci; kruhom panawała cisz...

Hlanuŭ ja i serca ścisnułosia ad żalu: —tak usio było pryhoża, szto nichaciełosia wyskazywać dumak, nalacieŭszych u duszu...

Usio-ż taki pastanowiŭ ja zrakczysia usiaho, nawat wyciać — wykarczawać, kab tolki dzieci mielisia lepiej i nie narekali na baćkoŭ: — pastanowiŭ ja prajści na asabniak — chutar.

Ha! lohka skazać: *pastanowiu*, — ale zrabić heta—wielmi, a wielmi trudna.

U kożnaj wioscy, tož i ŭ naszaj—jość tak zwanyje—„prawadyry“. Prakanajcie ich—ceła wioska pojdzie za wami. Woś i mieciŭ ja paczać z imi wajnu—ab pierachodzie na asabniaki — chutary.

Było ich dwoch. Wiarnuŭszysia s kaścioła, hutaryli sabie pad chataju. Pry-

witaŭszysia z imi, praz kolki czasu—paczaŭ ja:

— „Nu, susiedzi, kali projdziem na asabniaki?

— Jak i szto? kryknuli razam, na jakije asabniaki?

— Wiedajecie, susiedzi, szto ciapier, kazaŭ ja dalej, ludzi pajszli pa rozum da haławy i prakanalisia, szto lepsz żyć na asabniakoch — cełyja wołaści zrabili użo heta...

— A tak —czuli; chaj sabie razychodziacca; my nia wierym, kab lepiej było na dzielankach, każe adzin z ich; wiedajem tolki, szto ni adzin wyliŭ mnoha potu i ślozaŭ, pakidajuczy staradaŭnyje paradki.

—„Biaz pracy—nia jeści kałaczy“, atkazywaju. Było heta na paczatku, a hlańcie ciapier na ich chaty: jakija pryhożyja, dyj ŭ kamory poŭna.

— Chaj sabie bahaciejuć, ja ni baczu ni odnaj pryczyny dla pieramieny naszych paradkoŭ.

— Haspadar, susiedzie! nima pryczyny? Woś tut wykażu wam hibiel pryczyn.

Skażycie, szto stałasia s 14 chatami ŭ wioscy Małyszoŭcy?

— Szto stałosia?— zhareli,— padpaliŭ niejki „złodziej“.

— A ciapier, skażycie mnie, ci zharełaby 14 chataŭ, kab haspadary siadzieli na dzielankach?

— Jasna, jak słonka, szto nie.

— Nu ci u pażary nie baczycia pryczyny?

A ciapier skażycie, kolki razoŭ sprawicisia zawieści wazoŭ hnoju ŭ dzień na „Morhie“.

— Najbolsz razoŭ 7, atkazywajuć susiedzi.

— A kab mieli my hety kusok ziamli wiorstaŭ sa try bliżej, ci udwoje ni zawiaźli-b ŭ dzień? pytaju.

— Nu, heta—to praŭda, każuć jany.

— Aprycz hetaha, szto tak mnoha tracicie darma czasu, jeszcze druhija prykraści bywajuć. Piersz,—ni szto rok możecie dawiaści hnoj, dyk ziamla marnieje; druhoje — jak ciażka iści takuju daleczyniu i waroczacca pa raboci. Na takija raboty, jak żniwo — treba wybiracca s cełaju siamiejkaju. a szto staniecca s chataju? Z'adziei mohuć abakraści, a barani Boże pażar, to nie zdalejecie prybiehczy na ratunak.

— Szto praŭda,—to praŭda: letaszniaho hodu mała mnie serca nia łopnuła, kali ubaczyŭ dym nad wioskaju.

Susiedzie, ci-ż hetaho mała? Prypomnicie jeszcze jakije majem nadzieły: ad 4 — da 12 zahonaŭ, ciahnucca jany za dźwie wiorsty; a u Kamiency majuć pa 2 zahony, raskidanych u tym samym paletku. Ci dobra pracawać na takim sznurku? Kolki bywaje kałatni za adnu skibu ziamli? Szto skażycie na heta? Ci choczycie dalej hetak żyć?

— Staić mnie heta ŭsio—jak kość u horle: treba musi budzie z maim pryjacielam-susiedam da sudu pajści—usio skubie, dyj skubie moj zahonczyk, adzywajecca adzin z maich susiedzieŭ.

— Na szto maicie iści ŭ sud, projdziem lepsz na asabniaki, to nia treba budzie wajewać za skibu. Ciapier u nas, ci-ż tolki na hetym kanczajucca swarki? Czasta najdrabniejszaja zdareńnie — kuryca, naprykład, robić wajnu nia tolki pamiż kabietami, ale i pamiż haspadarami.

Zwiarniecie uwahu na toje, kolki niawyhody daje supolnaja haspadarka z wioskaju...

Asudzicie jeszcze adno: dzieci naszy nia widziali-b i ni rabili-b tolki złoha, kab my żyli na asabniakoch.

— Dobra, susiedzie,—zhoda, ale skażycie. za szto my pierebiaremsia na nowuju haspadarku?—Szmat kasztuje hroszej, a skul ich uziać?

— „ Chto chocze ŭdaryć sabaku—kij nojdzie“ — każe prykazka. A na szto-ż rozum? – treba raić. Kali nia sioleta, to zrobim heta za hady dwa; za hety czas pryrychtujem patrebny materyał i hroszy, a potym — z Boham — na asabniak.

— Jeszcze, susiedzie. Czuŭ ja, szto treba mnoha farmalnaściaŭ pry hetym, a prytom rożnie dzielać ziamlu haspadary miż saboj.

— Farmalnaściaŭ — nimnoha, a sposaby—możem dawiedacca ad tych, szto prajszli ŭżo na nowaju haspadarku.

. . . .

Słonka użo zajszło; wieczar byŭ ciopły; zoraczki mihcieli na niebi; cicha... My razyjszlisia. Waroczajuczysia, hlanuŭ ja na lipu, sadok, katory cicha szapoczuczy, spaŭ zawity ŭ kwietki...

Serca—szczamiłosia, ale rozum kazaŭ: — „idzi“.

L. Małyszewicz.

Kaścielny kalendar.

Krasawik.

5. P. †† Wincentaho
6. S. †† Wilhelma

7. *Niadz. Wierbnaja* Epifanijusza
8. P. † Djonizaho
9. A. † Maryi Kleofasowaj
10. S. †† Ezebijasza
11. C. w. † Leona Pap. W.
12. †† Wialiki Piontak Juljusza
13. †† Wialikaja Subota Idy Dz.
14. **Niadz. Wielk. Zmartwychustańnie Chrystusa Pana.**
15. **Pan. Wielek.** Anastazii
16. A. Marceljana i Lamb.
17. S. Anicenta Pap.
18. C. Bohumiła

ALLELUJA! [1])

Boh tak palubiŭ świet, szto ŭłasnaho syna wydaŭ za jaho na achwiaru. Hety Syn Boży—Jezus Chrystus, kab zbawić świet, pahrużany ŭ bałota roznych prastupkaŭ, nia tolki, szto buduczy Boham — staŭsia czaławiekam i chodziuczy pa świecie ŭsiudy dabro rabiŭ i wuczyŭ usich, jak majuć żyć, kab być dobrymi dziaćmi Boha Stwaryciela, i wuczyŭ miławacca ŭzajemna, dy miławać nawat swaich niepryjacielaŭ, bo tolki hetkaja miłaść może aszczaśliwić usich ludziej, ale Jon dziela zbaŭleńnia świetu addaŭsia na najciażejszyja muki i najstraszniejszuju śmierć.

Praz dni dwa pa śmierci Zbawiciel nasz ustaŭ z umiorszych z wialikaj chwałaj i hetak zwajawaŭ śmierć i piekła.

Prypaminajuczy heta usio, nam chryścijanam treba pastanowić umierci dla hrechu i a zmlortwychustać da życcia nowaho, życcia ŭ Bohu i z Boham ŭsiudy i zaŭsiody.

Treba pastanowić być ludźmi dobrymi i katalickimi nia tolki ŭ kaściele, dy pry pacierach, ale tak sama i pry usielakaj rabocie i na kożnym miejscy, kab usio naszaje życcio i kożen pastupak byli niepierastawajuczaj malitwaj i chwałaj Bohu; kab my nia tolki wusnami, ale i ŭsim życciom swaim śpiewali Bohu ŭściaż: Alleluja, Alleluja, Alleluja!

Encyklika (abo list) Papieża

S pryczyny jubileusza edyktu Medjolanskaho.

Dla upamiatowańnia 1600-letniaj hadaŭszczyny edyktku Medjolanskaho, katorym car Kanstanty Wialiki daŭ swabodu Kaściołu, Swiaty Ajciec Pius X chocze ŭsim dać możnaść skarystać z niabiesnych łask; dziela hetaho ustanowiŭ jubileusz I wydaŭ da ŭsich wiernych Encykliku. Warunki, na jakich można skarystać z jubileŭszu, jość takije:

1) U czasi—ad niadzieli t. z. przewodnaj pa Wialikadniu-da świata Niepakalanaha Paczaćcia Matki Bożaj — patreba boć pa dwa razy ŭ troch Rymskich bazylikach: św. Jana Lateranenskaho, św. Pietra i św. Paŭła za Murami i pamalicca a padwyższeni Kaścioła i św. Apostalskaj Stalicy, a źnisztożeńni herezii i nawiarnieńnie hresznikaŭ, a zhodu caroŭ chryścijańskich i a pakoj i jednaść narodu chryścijanskaha. Chto nia budzie mahczy pajechać da Rymu, mohuć dastupić odpustu, kali buduć 6 razoŭ ŭ kaściołach, jakije buduć naznaczeny praz Biskupoŭ. (U Wilenskaj, Mahiloŭskaj i Żmudzkaj dyjecezijach—a sposabach i czasi adbyćcia jubileusza, budzie abjaŭlena z ambony wa ŭsich kaściołach).

2) Spawiadniki ŭ hetym czasi majuć prawa adpuszczać hrachi, zamieniać abietnicy (sluby) na inszyja dobryja sprawy, zwalniać ad usich kar kaścielnych i szm. dr. Spawiadnik budzie mieć prawa nawat adpuszczać takije hrachi, jakije adpuszczaje Światy Ajciec.

3) Jałmużna.

Otpust może być achfiarowany i za pamiorszych.

Papież zahadywaje, kab kaniecznie malilisia i za inawiercaŭ. Pryzywaje ŭsich wiernych da malitwy da Boha, Matki Bożaj, Światych Pańskich, asabliwa św. Apostałaŭ, kab ŭsie narody nawiarnulisia da swajej Matki-Kaścioła, adraklisia ad schyzmy (abo atstupstwa) i byli pasłusznу Rymskamu Biskupu, a św. Wieru Katalicku pryznali za swaju abaronu i aporu.

Nawiarnieńnie.

Biskup syryjskaha kaścioła ŭ Jerozolimie—pryniaŭ katalictwa. Złażyŭ swajo wyznańnie wiery ŭ ruki katalickaha Patryarcha Jerozolimy, katory naznaczyŭ jaho swaim wikarym. (Kaścioł syryjski, tak jak i Prawasłaŭny — nia pryznaje jednaści s kaściołam katalickim i Papieżam).

Urad nia utwierdziŭ.

Ministar ŭnutreńnich sprawaŭ nia utwierdziŭ prałatami kanonikaŭ Żmudskaj dyjecezii: ks. Franciszka Pacewicza i

---

[1]) Alleluja—słowo hebrajskaje—chwalimo Pana.

Pietra Baroŭskaha. Ks. Baroŭskaha ŭrad nia chocze utwierdzić użo trejci raz.

Nowy kaścioł u Wilni.

Na rahu wulic Tamboŭskaj i Archanielskaj prystupili ŭżo da pierszych rabot pad budowu nowaho kaścioła „Serca Pana Jezusa.

16-taja afiara.

Kijeu. Nowy kaścioł św. Mikałaja ŭ Kijewi—jeszcze i dahetul nia skonczyli budawać, bo ŭsio skupa z hraszyma.

Woś niedaŭna, wiadomy tutejszy abywatel - p. Leanard Jankoŭski daŭ na hetu światuju sprawu 10 tyśiaczaŭ rubloŭ.

Szto najcikawiejszaja, szto heta ŭżo 16-taja afiara pływie s tej samaj kiszani na budawu nowaha kaścioła.

Szto czuwać.

w. Wierchawica, brest. paw. U wioscy hetaj zawiałosia straszenna mnoha myszaŭ; dyk, kab źnisztożyć ich,— sielanie paraskidali atrutu—strychninu; myszy— jak myszy, ale nieszczasnaja skacinka, traplajuczy na hetu atrutu prypadkam,— amal nia ŭsia prapała. Straty dla sielan — wializarnyje.

w. Zastaryni, Wilensk. hub. Dzis. paw. Na Zwiastawańnie ·zhareła tut chata ad piaruna.

Paraniŭsia hety hość...

Lida, Wilensk. hub. Pa pryhawaru Wilenskaho Wajennaho Sudu – ŭ Lidzie razstrelali sałdata Formana za toje, szto jon zabiŭ aficera Pachojkina, katory admowiŭ prozbie sałdata pajści ŭ horad.

Pieciarburh. Ministerstwa ŭnutrennich sprawaŭ za minuły — 1912 hod mieło dachodu ad sztrafaŭ na hazety 1 miljon 700 tysiaczoŭ rubloŭ. U hetym hadu jość nadzieja, szto hetakich sztrafaŭ źbiarecca nia mniensz 1 mil. 200 tys. rubl. Źmieńszycca dziela taho tolki, szto szmat pryjdziecca darawać pa wedłuh manifestu.

Ażno dziwa, jak heta można zhadać napierad, chto i na kolki — prasztrafujecca?

Ależ-ż na toje i ministerstwa...

Hrodna. Nowaja, mała znanaja jeszcze chwaroba, tak zwanaja — „zaraza Bolinhera“—wielmi niebiazpiecznaja dla naszaj żywioły, stała szyrycca ŭ zachodnim kutku Hrodzienszczyny.

Zaraza heta zazwyczaj paczynajecca pamiż zajcoŭ, a paśla idzie dalej i dalej, i zachopliwaje ŭreszci i damowuju żywiołu.

Hetak, u dware Wierchawice — praz dwa tydni pało 60 sztuk skaciny i czaść żerabiatoŭ.

Dw. Szyrwinty, Wil. hub. i paw. Szaści hadkoŭ chłopczyk— syn Branisława Dymszewicza, astaŭszysia adzin u chacie, dzie hareła ŭ pieczcy, musić to hulajuczy z ahniom, zahareŭsia i sam. Wiarnŭszyjasia baćki — znajszli, miest swajho synka, tolki... wuhalczyki.

Pieciarburh. U pamiać hadaŭszczyny rastrełu raboczych u Sybiry na zawodzie Lenskim, u Pieciarburhu zabastawała bolsz 50-ci tysiaczaŭ rabotnikaŭ.

Iszła heta wializarnaja hramada s pieśniami i czyrwonym sztandaram.

Manifestantoŭ razahnała palicija arużżam.

Piszuć da nas.

m. Wałożyn, Wilensk. hub. Aszm. p. Niewielmi czym jość u nas chwalicca, skazać Bożuju praŭdu; ale ab tym, szto ląży na sercy, chaciełasia-b padzialicca z druhimi; bo każuć, szto, wyskazaŭszy swajo hore druhomu, lahczej zrobicca czaławieku. Tak, jak chwory, kali razkaże pierad dochtaram swaju chwarobu, dyk jamu zdajecca, szto woś ŭżo i palahczeła.

Miasteczka nasza z wakolicami na 14 wiorstaŭ u wokruch — liczyć paŭtary tysiaczy dusz katalikoŭ.

U miasteczku jość czatyry żydoŭskija bażnicy i czatyry carkwy; ŭ tym liku — adna wybudawana starym hrafam Tyszkiewiczam; druhaja — unijackaja, a treciaja — ŭ miasteczku, i czaćwiortaja na mahiłkach.

Prawasłaŭnyje i żydy majuć hdzie malicca Bohu, a nam—katalikom treba ciahacca za dźwie, a inszym i za try mili da Zabrezia, kudy nas pryłuczyli ŭ 1866-m hadu, paśla skasawańnia naszaho parafijalnaho kaścioła ŭ Wałożyni. A treba wiedąć, szto dastacca da Zabrezia nie tak to lohka, jak heta kamu zdajecca, dy jaszcze pry hetakich darohach, jakija jany u nas jość; a najhorsz ŭ wosieni i wiasnoj za wadami i bałotam.

Nie adno dzicia pamiraje biaz chrystu światoha, nie adno staroje idzie na toj swiet nie zjednaŭszysia z Boham.

Była ŭ naszym dware hrafskaja kapliczka i woś, hadoŭ s sześć tamu nazad, paczali tudy źbiracca na malitwu i s pazwaleńnia Wysoka-Prawielebnaho Biskupa Roppa, pryjeżdżaŭ adzin raz na tydzień ksiondz z Zabrzezia i atpraŭlaŭ św. Imszu.

Radaść była wialikaja i ŭsie stali harnucca da kapliczki hramadoju. Ale szto-ż? niekamu heta niepadabałasia...

Nie inaczej, jak niaczystaj sile; bo joj lepsz, kali ludzi chodziać pa korczmach, upiwajucca i szczapajuć adzin druhomu hałowy. Dyk, jak widać, z Bożaho dapuszczeńnia pryjszli na nas Hijobawy dni. Naszu kapliczku zakryli, a iszcze skolki było ciahaniny, sudoŭ!

Ciapier stali pahawarywać, szto Wałożyncy daczekajuć lepszych czasoŭ: a niekatoryje haworać, szto budzie budawacca nowy kaścioł. Każuć, niejkaja hrafinia ŭziała uwieś dwor u swaje ruki i bytcam daje plac na kaścioł ŭ niekolki sot łokciaŭ.

Dyk, kali Boh pazwolić, to może i pryżdżom, szto budzim mieć swoj ŭłasny, choć skromny kaściołak.

Daj Boże, — kab skarej.

Stary Ułas,

Wiestki z zahranicy.

Italija.

Rym. Chwaroba papieża była wielmi ciażkaja: da zapaleńnie nyrak, pryłuczyłosia zapaleńnie lohkich. Nadziei na wyzdaraŭleńnie — śpiersza amal nijakaj nia było. Zjechałasia radnia i nie atstupała św. Ajca.

Ale, aposznimi dniami—jak iduć wiestki — strach minuŭ: Papież papraŭlajecca i ŭżo zajmajecca kaścielnymi sprawami.

Wajna na Bałkanach—

ścichaje. Praŭdu każuczy, nima ŭżo za szto i bicca. Czaho chacieli bałkanskije sajuźniki—taho dabilisia: adabrali amal nia ŭsiu eŭrapejskuju tureczczynu; ale ciapier prychodzicca dzialicca hetym tłustym kawałkam, dyk adzin na druhoha szczyrać zuby.

Bałhary choczuć zachapić horad Wieles, dzie zasieli Serby; a tyje i nia du majuć adtul wyłazić, dyk Bałhary hroziać padłażyć kurawo...

Serby i Czarnohorcy —

tak sama biarucca pamiż saboj za czuby. Zawialisia śpiersza aficery, za nich zastupilisia sałdaty, pajszli na sztyki —nu i nakryszyli ludzkaho miasa..,

Aposznija wiestki

Czarnahorcy ŭziali Skutary.

Kitajszczyna.

Kitajcy na hranicy swajho hasudarstwa spatkalisia z Manhołami.

Spatkalisia i... pacaławalisia... Ad hetaho pocałunku, aprycz rannych, lahło trupam 400 kitajcoŭ.

Jak na paczatak—chiba dosyć...

Hiszpanija.

Kali karol hiszpanski waroczaŭsia konna s prohladu wojsk da swajho pałacu, niejki czaławiek, padbiehszy, schapiŭ kania za uzdeczku i narychtawaŭsia strelić z rewolwaru u hrudzi karala; ale toj, nie straciŭszy prytomnaści,— mocna szarpanuŭ kania. Koń uźwiŭsia na dybki, hruknuli dwa wystrały, ale kuli papali nie ŭ karala, a ŭ kania.

Paliciejskije — nakinulisia ŭ moment na nieznanaho czaławieka i pawalili jaho, ale toj uśpieŭ jeszcze dać dwa strełу, adnym s katorych zraniŭ paliciejskaho.

Wiadziecca śledstwa. Paczalisia arraszty.

Turcija.

Kanstantynopal. U domie armianina — niejkaho Karandżana — nima wiedama dziela jakoj pryczyny — staŭsia straszenny uzryŭ.

Nia tolki hety dom, ale i susiednije — ruchnuli i pad hruzami zhinuło niemało ludziej; znajszli, raskopywajuczy razwaliny damoŭ, szmat pryrychtowanych bombaŭ, hranataŭ i t. p.

Pajszli, razumiejecca, aryszty i paczali pieratrasać damy niekatorych armianaŭ. I tak sama — znajszli niemała pryrychtawanych bombaŭ i arużża.

Widać, szto czym dalej ŭ les — tym bolej droŭ...

USIACZYNA.

Dziuny zwyczaj.

U niekatorych niewialikich anhlijskich haradoch, zachawaŭsia jeszcze i pa siahoniasznija czasy staradaŭny dziŭny zwyczaj.

Jak tolki wybiaruć nowaho haradzkoha haławu i czlenaŭ— hłasnych u haradzkuju dumu, usich ich paasobku ważuć i zapisywajuć u knihi. Kali kanczajuć swaju służbu wybarnyje, — ich znoŭ kożnaho piereważywajuć. Taho, szto straciŭ na wazie —wielmi wychwalajuć, bo, znaczycca, rupny i staranny byŭ; a taho, katory razsycieŭ — prybyŭ na wazie — haniać i wykpiwajuć, szto na hramadzianskaj służbie hetak razbuchaŭsia.

Tak to jano—tak, dyj nia zusim tak. Rupnych chapaje usiudy, ale najczaściej na swaju karyść... Dyk choć i inszym razam na wazie i stracie, ale ŭ kiszani prybudzie. Dyk miest samoha czaławieka, ci nie sprawiedliwiej było-b ważyć tolki jaho miaszeczak z hraszyma?..

* * *

Kolki było arysztowanych u Rasiei.

U 1907	hadu	—	138,500.
„ 1908	„	—	171,219.
„ 1009	„	—	175,007.
„ 1910	„	—	171,864.
„ 1011	„	—	178,700.

* * *

U maskoŭskim źwiaryncy lwica radziła dwoje małych. Ich zaraz-że adabrali ŭ matki i addali pad apieku mamcy — suczce, katoraja wielmi uścieszyłasia z hetych źwiarkoŭ i staranna ich kormie i dahledaje.

Ci s czasam hetyje haduncy, apracza mleka, nia ŭzdumajuć pałasawacca i miasam swajej mamki?...

* * *

Dobra — to dobra, ale nie zusim.

Ciapier u Anhlii — maładyja dzieŭczaty z ważniejszaho stanu — bytcam pa naszamu — hrafini i kniahini — paczali sami bracca da pracy: zakładajŭć kramiki, sami ŭ nich tarhujuć i t. p., kab pakazać, szto nijakaja praca — hańby nia robie.

Sprawa sama, razumiejecca, wielmi ważnaja i dobraja, —pracawać pawinien kożny. Tolki hetkaja praca bahaczoŭ, ci nie adbiraje chleba i zarabotku u tych, katoryje z hetaho musiać wyżyć?

* * *

Kolki jość zwarjaciełych?

Pawedłuh padlicze nia, ciapier u Rasiei zwarjaciełych ludziej, katoryje majuć prytułak u balnicach i apieku daktaroŭ — 300 tysiaczoŭ.

A chto-ż padlicze, kolki hetych nieszczasnych ciahajecca ŭ nas i nie majuć nad saboj nijakoha dahlodu?...

* * *

Dasużyja.

Amerykanskije kabiety wielmi dasużyja. Adna s pamiż ich nasiedałasia nawat, kab jaje wybrali u prezydenty. Szmat jość pamiż ich daktaroŭ, adwakatoŭ, inżenieraŭ i t. p.

Niedaŭna amerykanskija kabiety załażyli tawarystwo swajo, katoraje biare padrady na budowu damoŭ. Uziaŭszy hetki padrad, da budoŭli nia pryjmajuć na rabotu ni adnaho mużczynu — ŭsiu rabotu sami robiać.

Heta — dyk pa Amerykansku!

* * *

Nowyje żandary.

Kożny chiba wiedaje, jak karszuny nia lubiać waronaŭ. Nia to, kab jany bajalisia ich, ale, jak każuć, źwiahi hetaj nia lubiać. Bo, kali choć adna warona padaść swoj hołas na karszuna, to z usiej wakolicy — jak bacz — zletajecca ich cełyja chmary, kryczać i taŭkuć hetaho letajuczaho waŭka.

Dyk woś ciapier, nadumalisia tyje, katoryje hadujuć u siabie hałuboŭ, padkładać im u hniozdy jajki warony. Wyhadawanyja razam, jany prywykajuć da hałuboŭ, lotajuć paśla z nimi razam i hetkim paradkam ścierahuć ich ad napaści karszunoŭ.

DUMKI.

Ludzi, ludzi — wy pawiercie:
Chto nabaleŭszaho serca
Patrapić raskazać muki —
Dawoli dla taho nawuki!...

* * *

Niasumlenna nażytoje— skora prażywajecca. Dabytoje pracaj — sporyć.

ZAHADKI.

23) Na mory dub siakuć — na uwieś świet treski latuć?

24) Lacić ptica, nos —jak śpica; chto jaje zabje, swaju kroŭ razalje?

25) Maŭczliwy sabaczka dom ścierażė?

Razhadki buduć u № 14.

Razhadki z № 11-12: 21) skwarada, podmazka, blin, 22) daroha praz wiosku, a ad niej darożki ŭ kożnuju chatu.

ŻARTY i PRYKAZKI.

Usim baleła.

Susied źwiertajecca da cyrulika:

—Szto heta za kryk taki byŭ u was siahońnia?

— At — hłupaść, atkazywaje cyrulik. Wyrwaŭ kawalowaj żoncy zub, ale jana pryjszła s szaściorma dzietkami swaimi, dyk ŭsie razam kryczali.

* * *

Ahledziusia.

Na pjanoha czaławieka, wiertajuczahosia konna da chaty, napali zładziei i abczyściŭszy kiszeni, pasadzili jaho nosam da chwasta konskaha, prywiazali, kab nie zwaliŭsia, dyj pahnali kania.

Koń prypior da chaty i staŭ kala płotu.

Razczuchaŭsia haspadar, macnuŭ pa kiszeniach, hlanuŭ na konski zad, dyj każe:

— A kab was licha! Mała taho, szto mianie ababrali, — jeszcze i kaniu haławu adrezali!...

Swaja poczta.

Minsk A. P—u. Szto aznaczaje Wasza aposzniaja pisułka — dalipan nie razbiaromsia! Ci-ż by Wy nie atrymali ŭsich numeraŭ „Biełarusa“? — Pasyłali—i pasyłajem jeszcze raz.

Za abiecanku dziakujem—czekajem.

Mo Światam budziecie ŭ Wilni — zahlańcie da nas. Spatkajecie starych znajomych pry... „kominku“!

M. Wałożyn, St. U—su. Jość tut pamiż nas taki, katory baczyŭsia z Wami hadki so try tamu ŭ Wałożynie, i achwotna pahandlawaŭsia-b z Wami swaimi hadami, adnak lamku swaju ciahnie.

ABWIESTKI.

Patrebny Ahrodnik — Sadounik

Dawiedacca: Wilnia, Siemionaŭskaja d. 6 kw. 5.

Usie kataliki pawinny

wypisywać, razszyrać i czytać

biełaruskaju katalickaju tydniowuju hazetu

„BIEŁARUS“

z pierasyłkaj kasztuje: na hod 1 rb. 50 kap., na 6 miesiacau 80 kap.

Addzielny numer 3 kap.

Adres redakcji: Wilnia, Siemionouskaja 6 kw. 5. „BIEŁARUS“.

Redaktar — wydawiec **A. Byczkouski.**

Drukarnia. „Znicz“ Wilnia Śto-Jańska 19.